

Wrześniowy maraton meczowy wchodzi w ostateczną fazę. Giallorosim z Rzymu pozostały trzy mecze przed przerwą reprezentacyjną, w tym dwa spotkania wyjazdowe. Pierwsze z nich odbędzie się w niedzielę. Podopieczni Fonseci zawitają na Stadio Via del Mare, gdzie zmierzą się z Lecce. Beniaminek radzi sobie całkiem nieźle, ale na boiskach rywali, z kolei Roma na wyjazdach grała do tej pory tylko raz, wyrywając komplet punktów w Bolonii w ostatnich sekundach. Jak zachowa się zespół Fonseci po środowej lekcji od Atalanty?

Do tej pory zespoły mierzyły się ze sobą 30 razy. 20 z tych meczów wygrała Roma, 8 razy drużyny dzielił się punktami, a tylko 2 razy lepsza była ekipa z Apulli. Raz Lecce wygrało z Romą u siebie, 7 kwietnia 2012 roku, gdy trenerem drużyny ze stolicy Włoch był Luis Enrique. Poza tym, na Via Del Mare, 8-krotnie lepsza była Roma, a 6 razy padały remisy. Co ciekawe tamte zwycięstwo 4-2 nad drużyną Enrique jest dla Lecce ostatnim domowym triumfem w Serie A. Po dwa gole w tamtym meczu zdobyli Di Michele i Muriel, dla Romy odpowiedzieli Lamela i Bojan. Roma triumfowała po raz ostatni w Apulii rok wcześniej, w sezonie 2010/2011, gdy zwycięstwo 2-1 dały bramki Vucinica i Pizarro, w końcówce z rzutu karnego.

Zespół Lecce rozpoczął swój 16 sezon w najwyższej klasie rozgrywkowej, awansując po raz drugi w historii o dwie klasy rozgrywkowe w ciągu dwóch sezonów. Po sezonie 2011/2012 z 18 miejscem w tabeli, drużyna została relegowana do Serie C z powodu udziału w aferze z ustawianiem wyników. Giallorossi z Apulli przebywali w trzeciej klasie rozgrywkowej przez sześć lat i w sezonie 2017/2018 awansowali do Serie B z Fabio Liveranim na ławce. Były piłkarz Palermo przejął zespół w piątej kolejce, a Lecce zaliczyło w jego trakcie między innymi serię 22 spotkań bez porażki. Zespół poszedł za ciosem w poprzednim sezonie i jako beniaminek Serie B wywalczył awans do najwyższej klasy rozgrywkowej. Wilki z Lecce zajęły drugie miejsce w tabeli, legitymując się m.in. serią 9 zwycięstw w ostatnich 9 domowych potyczkach sezonu. Dzięki bardzo dobrej końcówce sezonu (7 wygranych w ostatnich 9 kolejkach) ekipa z Apulii zameldowała się w tabeli 6 punktów przed trzecim Benevento.

Dobra passa z końcówki zeszłego sezonu Serie B na własnym boisku i ogólnie dobre występy na Via del Mare (13-4-1 bilans poprzedniego sezonu, najlepszy w lidze), nie przełożyły się na inaugurację Serie A. Podopieczni Liveraniego póki co zdobywali punkty wyłącznie na terenie przeciwników, choć dobrym prognostykiem mogła być III runda Coppa Italia, od której zespół rozpoczął sezon. Ekipa z Apulii pokonała 4-0 Salernitanę i awansowała dalej. W lidze Giallorossi z południa Włoch wystartowali od dwóch porażek. Po wyjazdowym 0-4 z Interem, zespół Liveraniego przegrał u siebie 0-1 z Veroną, gdzie kibice oczekiwali na komplet punktów. Spotkanie było jednak wyrównane, nawet z małym wskazaniem na drużynę Hellas. Lepsze Lecce zobaczyliśmy po przerwie reprezentacyjnej. W trzeciej kolejce Mancosu i spółka wygrali w Piemontcie z Torino. Ekipa Lecce była lepsza i wyraźnie groźniejsza od gospodarzy i zasłużyła sobie na powodzenie w domowym spotkaniu z Veroną. W ostatni weekend zespół Liveraniego rozegrał drugi domowy mecz w tym

sezonie i po raz drugi przegrał, aż 1-4 z Napoli. W środę z kolei Apulijczycy udali się do Ferrary, gdzie, po dobrym spotkaniu i między innymi dwóch rzutach karnych wykorzystanych przez Mancosu pokonali 3-1 Spal. Na sześć punktów, które dają 14 miejsce w tabeli złożyły się zatem wygrane wyłącznie na wyjazdach. Przed własną publicznością Lece przegrało obydwa mecze i na wygraną w Serie A, jak wspomnieliśmy na wstępie, czeka od kwietnia 2012 roku, gdy pokonało 4-2 Romę. Jak na razie drużyna legitymuje się najgorszą obroną w lidze, obok właśnie Spal, a także Sampdorii, z 11 straconymi bramkami. Jeśli chodzi o atak, Lecce może się pochwalić jednym z lepszych procentów wykorzystywanych okazji, ale z drugiej strony oddało do tej pory najmniej strzałów na bramki rywali (48). Dotychczasowa średnia 1,2 punktu na mecz nie należy z pewnością do najlepszych, ale też taka "regularność" pozwoliłaby na utrzymanie na mecie rozgrywek. A to jest właśnie celem zespołu, w którym najgłośniejszymi transferami lata były wypożyczenia Babacara z Fiorentiny, Fariasa z Cagliari, Imbuli ze Stoke City, a także pozyskanie Tachtsidisa z Nottingham Forest, kupionego za pół miliona euro.

Jest jedna statystyka, która łączy obydwa zespoły. Roma i Lecce, podobnie jak Torino i Spal, to cztery drużyny, którym nie udało się w tym sezonie zachować w lidze czystego konta. I właśnie defensywa pozostaje piętą Achillesową Giallorossich z Rzymu. W pięciu meczach Roma straciła w tym sezonie aż dziewięć goli czyli niemal dwa na mecz, a ostatni pokaz miał miejsce w środę. Zespół Fonseci doznał dotkliwej domowej porażki z Atalantą, będąc drużyną wyraźnie słabszą, mimo trzech stuprocentowych sytuacji. Gracze Portugalczyka ani na chwilę nie sprawiali wrażenia kontrolowania wydarzeń na murawie, a rywale tłamsili ich indywidualnym pressingiem na całej długości i szerokości boiska, stąd też wyprowadzanie piłki kończyło się najczęściej długim wykopem od Pau Lopeza do Dzeko, po czym rozpoczynał się atak gości. W tym spotkaniu, po czterech meczach z czwórką w obronie, Fonseca zdecydował się na diametralną zmianę taktyki, z trójką środkowych obrońców, dwójką wahadłowych i bez ofensywnych skrzydłowych, a z Zaniolo i Pellegrinim, grającymi bardziej w środku. Ekseperyment zdecydowanie się nie powiódł, choć prawdopodobnie nie zmiana ustawienia była przyczyną słabego występu, a swego rodzaju strach przed bojowo nastawionym rywalem. Wystarczy popatrzeć na liczbę wygranych boiskowych starć - 12 po stronie Romy, 25 Atalanty - by zobaczyć, że zespół Romy ma problem z agresywną grą przeciwników. "Zasłużyli na zwycięstwo, nie rozegraliśmy dobrego meczu i mieliśmy problemy z indywidualnym pressingiem. Nie znajdowaliśmy linii podań. To był bardzo trudny mecz. Mieliśmy nasze okazje, to prawda, ale czuję, że nigdy w meczu nie mieliśmy kontroli nad grą. Byli od nas lepsi", postawił po spotkaniu gorzką diagnozę Portugalczyk.

I jest ona właściwa, choć po weekendowym zwycięstwie z Bologną, gdy zdecydowanie nie szło i grając w dziesiątkę, wydawało się, że Dzeko i spółka pójda za ciosem, dostając pozytywny impuls. Tak się jednak nie stało i to Atalanta, która miała za sobą trudny tydzień z porażką 0-4 z Dynamem Zagrzeb i remis w ostatnich sekundach z Fiorentiną okazała się lepsza. Mecz pokazał, że drużynie brakuje wciąż określonej tożsamości i stylu. Kolejna zmiana rozwiązań taktycznych, ponownie inna

Roma, schowana tak po raz ostatni w derbach z Lazio, indywidualne problemy (Zaniolo) i błędy (Veretout, Cristante, Fazio czy Pau Lopez) sprawiły, że zespół wrócił w zasadzie na drogę, z której zaczynał sezon, gdy po przeciętnych meczach zremisował z Genoą i Lazio. Plusem słabego występu z ekipą z Bergamo był na pewno debiut Smallinga, co może dawać pewne nadzieje na przyszłość, jeśli chodzi o grę formacji ofensywnej. Dobrym prognostykiem przed niedzielnym spotkaniem może być fakt, że Roma nie przegrała na wyjeździe od 16 marca (1-2 ze Spal). Od tej pory zespół z Rzymu odniósł 2 zwycięstwa i 4 razy remisował.

Forma Lecce:

25.09.2019, 5 kolejka Serie A: Spal - LECCE **1-3** (Mancosu **x2**, Calderoni)

22.09.2019, 4 kolejka Serie A: LECCE - Napoli 1-4 (Mancosu)

16.09.2019, 3 kolejka Serie A: Torino - LECCE **1-2** (Farias, Mancosu)

01.09.2019, 2 kolejka Serie A: LECCE - Verona 0-1

26.08.2019, 1 kolejka Serie A: Inter - LECCE 4-0

Forma Romy:

25.09.2019, 5 kolejka Serie A: ROMA - Atalanta 0-2

22.09.2019, 4 kolejka Serie A: Bologna - ROMA **1-2** (Kolarov, Dzeko)

19.09.2019, 1 kolejka Ligi Europy: ROMA - Basaksehir **4-0** (gol samobójczy, Dzeko, Zaniolo, Kluivert)

15.09.2019, 3 kolejka Serie A: ROMA - Sassuolo **4-2** (Cristante, Dzeko, Mkhitarian, Kluivert)

01.09.2019, 2 kolejka Serie A: Lazio - ROMA 1-1 (Kolarov)

Do kadry na mecz z Lecce wraca, po kartkowym zawieszeniu, Mancini. Wydaje się on być pewniakiem do występu w wyjściowym składzie. Nie wiadomo jednak który z piłkarzy wystąpi u jego boku. Smalling, który zagrał w środę po raz pierwszy od czterech miesięcy i który był wyraźnie zmęczony w końcówce, może nie podołać takiemu wyzwaniu. Bez przerwy w ostatnich meczach grał też Fazio, po którym również widać zmęczenie. Nie jest zatem nawet wykluczonym, że na boisku pojawi się para Mancini-J.Jesus, chyba że trener zaproponuje na środku Anglika z celem jego zmiany w okolicach 60 minuty. Na bokach defensywy zmęczeni są zarówno Florenzi jak i Kolarov i jednego z nich może zastąpić Spinazzola. Były gracz Juventusu zakończył przedwcześnie środkowe spotkanie, z powodu dyskomfortu mięśniowego, ale zakończyło się na strachu i będzie w pełni dostępny. Problemów nie ma też Pellegrini, który trenował indywidualnie w piątek. On jednak, po wielu kolejnych występach, może usiąść na ławce, zostawiając miejsce w składzie Zaniolo lub Pastore. W wyjściowej jedenastce powinni pojawić się Kluivert i Mkhitarian. Szansę otrzyma też być może Diawara.

Przypuszczalny skład Lecce:

Gabriel

Rispoli Rossettini Lucioni Calderoni

Majer Petriccione Tabanelli

Mancosu

Falco Babacar

Kontuzjowani: Dell'Orco, Farias, Lapadula

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: -

Przypuszczalny skład Romy:

Lopez

Florenzi Smalling Mancini Spinazzola

Diawara Cristante

Kluivert Zaniolo Mkhitarjan

Dzeko

Kontuzjowani: Perotti, Zappacosta, Under, Cetin

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: -

Przedmeczowe ciekawostki:

- spotkanie poprowadzi Rosario Abisso, który sędziował do tej pory dwa mecze Giallorossich, wygane 3-1 ze Spal i 3-0 z Chievo. Ciekawostką jest to, że obydwa spotkania były rozegrane w piątek. Abisso sędziował też dwa spotkania z udziałem Lecce. Doszło do tego na początku jego kariery, gdy Giallorossi z Apulli grali w Serie C. Obydwa spotkania Lecce przegrało,
- Fonseca i Liverani nigdy nie rywalizowali ze sobą, jak również nie grali jako trenerzy przeciwko Lecce czy Romie,
- najlepszymi strzelcami w meczach z rywalem są Babacar i Lapadula, którzy trafiali do bramki Romy dwukrotnie. Po stronie Romy po jednym голу Lecce strzelili w historii występów w Serie A Kolarov i Pastore,
- Roma przegrała tylko raz w historii w regionie Apulli, odnosząc przy tym 14 wygranych i 8 remisów,
- w środę, po 16 kolejnych meczach, zespół Giallorossich nie zdobył gola na Stadio Olimpico,
- Roma zdobyła w tym sezonie najwięcej goli w lidze w pierwszej pół godzinie: 6. Lecce z kolei straciło w tym fragmencie najwięcej: 4,
- Florenzi, jeśli wejdzie na boisko, zaliczy 50 mecz w Romie z opaską kapitana. Lecce byłoby 30 zespołem, z którym zmierzy się w Serie A,
- Tachtsidis jest jedynym ex meczu. Grek występował w Romie w sezonie

2012/2013. Co ciekawe, to właśnie przeciwko Giallorossim zdobył swojego ostatniego gola w Serie A (w maju 2016).

Ostatnie pojedynki:

07.04.2012: Lecce - ROMA 4-2 (Muriel x2, Di Michele x2 - Lamela, Bojan)

20.11.2011: ROMA - Lecce 2-1 (Pjanic, Gago - Bertolacci)

04.03.2011: Lecce - ROMA 1-2 (Vucinic, Pizarro - Giacomazzi)

30.10.2010: ROMA - Lecce 2-0 (Burdisso, Vucinic)

19.04.2009: ROMA - Lecce 3-2 (Totti x2, Brighi - Munari, Papadopoulos)

Autor: abruzzo